

ISSN 1426-4617
Egzemplarz bezpłatny

MIESIĘCZNIK
INFORMACYJNO-OGŁOSZENIOWY
GMINY KŁAJ

LISTOPAD 2010

SAMODZIELNOŚĆ

BRZESZCZ-KŁAJ-GRODKOWICE-GRUSZKI-KŁAJ-ŁĘŻKOWICE-ŁYSOKANIE-SZARÓW-TARGOWISKO



- str. 5 _____ ZSO w Szarowie ma swojego patrona
- str. 3 _____ KW Nasza Gmina Zasługuje Na Więcej w sądzie
- str. 3 _____ Podatki – trzeci rok bez podwyżek
- str. 8 _____ „K5” – Sekret Puszczy Niepołomickiej cz. II
- str. 4 _____ Masz słomę, siano, zamień ją w Złoty Węgiel
- str. 6 _____ Perła dla Rafała
- str. 7 _____ O dwóch niezwykłych Mieszkańcach Kłaja

Krótką rozmowa o polityce i nie tylko

z Władysławem Migdałem – sekretarzem gminy Kłaj i Wojciechem Smoter – dyrektorem Zespołu Szkół w Szarowie, reprezentującymi kłajowski samorząd w Radzie Powiatu Wielickiego.

- Jakie możliwości dla gminy Kłaj daje fakt posiadania w Radzie Powiatu i w Zarządzie Powiatu „swoich” radnych?
Nazwijmy to możliwością „aktywnego uczestnictwa w dystrybucji budżetu”. A poważnie; brak uczestnictwa w tworzeniu strategii, budżetu, wieloletnich planów inwestycyjnych oznacza „chude lata” w zakresie wykonania zadań powiatu na terenie gminy.

- Zdaniem wielu, jesteście Panowie osobami posiadającymi niebanalne poczucie humoru. Czy możecie nawzajem powiedzieć coś o sobie?

Wł. M.: Wojciech Smoter potrafi zdruzgotać oponenta krótką, kulturalną wypowiedzią. To mistrz nieformalnych koalicji szczególnie, gdy chodzi o pozyskanie środków na sport i działalność stowarzyszeń.
W. S.: Władysław Migdał pragmatyzmem i siłą argumentów potrafi jeśli nie przekonać to przygwoździć oponenta okraszając to specyficznym „monty pajtonowskim” poczuciem humoru.

- Stan infrastruktury jest jednym z priorytetowych wskaźników w ocenie jakości życia mieszkańców i warunków dla rozwoju przedsiębiorstw. Jak oceniacie Panowie inwestycje Powiatu w drogowe modernizacje w gminie Kłaj?

W bieżącej kadencji kilkakrotnie zwiększono wydatki powiatu na drogowe przedsięwzięcia. Tym razem głównym beneficjentem była gmina Kłaj. Najlepszym przykładem jest remont drogi powiatowej nr 2006 K na odcinku pomiędzy Szarowem, od drogi krajowej nr 75 do granicy powiatu. Inwestycje zrealizowano w ramach „Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych”, czyli tzw. schetyńówki. Modernizacja około 5-kilometrowego odcinka objęła między innymi remont starych chodników oraz budowę ronda na skrzyżowaniu dróg przy Urzędzie Gminy. Wspólnym przedsięwzięciem gminy i powiatu był również remont drogi wraz z chodnikami od budynku stacji kolejowej do skrzyżowania w centrum gminy oraz



położenie na odcinku od budynku Domu Kultury w Dąbrowie do wiaduktu w Szarowie nowej nawierzchni. Nie bez znaczenia jest 50% dotacja do utylizacji wyrobów zawierających azbest z budżetu powiatu (dawniej PFOŚiGW).

- Uruchomienie placówki opiekuńczo-wychowawczej w Kłaju wiązało się z licznymi obawami wśród mieszkańców. Jak sytuacja wygląda po przeszło roku funkcjonowania „powiatowego podmiotu”?

1 października 2009 r. Stowarzyszenie „U Siemachy” objęło placówkę opiekuńczo-wychowawczą typu socjalizacyjnego w Kłaju. Wsparciem objęto 14 dziewcząt w przedziale wiekowym 11-18 lat. Od początku jej funkcjonowania nie słyszeliśmy o jakichkolwiek skargach mieszkańców na tę placówkę. Owszem był przypadek osoby mocno niedostosowanej, ale i ten problem rozwiązano.

- Jak układa się współpraca w ramach rządzącej w powiecie koalicji PiS – Przyjazny Powiat
Mimo wielu obaw, jakie pojawiły się na

początku kadencji koalicję z radnymi PiS oceniamy bardzo pozytywnie. Na poziomie powiatu nie było dyskusji ideologicznych a wynikające z programów różnice nie stanowiły przeszkód dla wspólnej pracy na rzecz samorządu. Powiatowy szczebel samorządu wymaga zawierania koalicji także tych nieformalnych. Radni z klubu Przyjazny Powiat wykazali dużą zdolność koalicyjną. Dzięki temu praktycznie wszystkie projekty zgłaszane przez nasze ugrupowanie były realizowane.

- Tradycyjnie w okresie przedwyborczym wszyscy chwalą się swoimi osiągnięciami, stąd pytanie czy coś się nie udało zrobić?
Mimo dobrej woli władz powiatowych i gminnych nie udało się stworzyć zamiejscowego stanowiska do spraw komunikacji (m.in. do wydawania dowodów rejestracyjnych, praw jazdy etc). Względem formalne nie pozwoliły nam na realizację tego postulatu.

- Dziękuję za rozmowę.
Dziękujemy.

JW

Komitet Wyborczy Nasza Gmina Zasługuje Na Więcej – pozwany w trybie wyborczym

Pełnomocnik Komitetu Wyborczego Przyjazna Gmina Kłaj zaskarżył do sądu Okręgowego w Krakowie Komitet Wyborczy Nasza Gmina Zasługuje Na Więcej. Sprawa dotyczy podania nieprawdy w biuletynie informacyjnym w / w komitecie. W publikacji napisano, że „zadłużenie gminy ciągle rośnie i jest obecnie najwyższe w historii naszego samorządu. O ile statystyczny Polak ma do spłacenia według L.Balcerowicza ok. 20 tys. zł, My mieszkańcy naszej gminy mamy już dużo więcej.” – co jest kłamstwem. Dług publiczny gminy Kłaj w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi tylko 976 zł.

Na pierwszym posiedzeniu sądu pełnomocnik Komitetu Nasza Gmina Zasługuje Na Więcej Elżbieta Baja przyznała się do podania nieprawdziwych danych. Wyrok sądu w sprawie treści zawartych w Biuletynie Komitetu Wyborczego Nasza Gmina Zasługuje Na Więcej będzie znany w czwartek, 18 listopada br. W tym terminie zapraszamy Państwa do zapoznania się z jego treścią m.in. na stronie internetowej gminy www.klaj.pl.

Po sesji XLII

Podatki od nieruchomości – trzeci rok bez podwyżek

Podczas listopadowej sesji Rady Gminy Kłaj radni zdecydowali o przyszłorocznych stawkach podatku od nieruchomości. Jego wysokość zostanie utrzymana na tym samym poziomie, co w roku 2009 i 2010.

Decyzja radnych o utrzymaniu status quo podyktowana jest przede wszystkim tym, że mijające miesiące były trudnym okresem dla wielu właścicieli nieruchomości. Szkody, jakie wywołała tegoroczna powódź wciąż są odczuwalne.

Wysokość podatku od nieruchomości zależy od powierzchni gruntów i od powierzchni użytkowej budynków, pogrupowanych w ustawowo określone kategorie. Przykładowo podatek od 1 m kw. powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego po 1 stycznia przyszłego roku będzie wynosił nadal 0,61 zł, a od 1 m kw. powierzchni gruntu związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej 0,70 zł. Na zwolnienia mogą liczyć m.in. szkoły, straże pożarne, policja, pomoc społeczna.

JW

Drodzy Mieszkańcy Gminy Kłaj

Chciałoby się zacytować słowa szkolnej piosenki „jak szybko mijają chwile, jak szybko mija czas”. Tak szybko przeminęły 22 lata mojej pracy w samorządzie – w naszej gminie – gminie Kłaj.

Pragnę podziękować wszystkim tym, którzy wspierali mnie w pełnieniu tej zaszczytnej, lecz i trudnej funkcji. Szczególne podziękowania kieruję do Wyborców mojego okręgu wyborczego, mojej miejscowości Łysokanie: za to, że przez 5 kadencji obdarzali mnie zaufaniem wybierając na swojego reprezentanta w Radzie Gminy. Spotykałem się z Mieszkańcami naszej gminy w różnych okolicznościach, byłem do Waszej dyspozycji podczas dyżurów w Radzie. Zawsze odpowiadałem swoją obecnością podczas uroczystości państwowych, gminnych jak i lokalnych poszczególnych sołectw.

Dziękuję koleżankom i kolegom radnym, którzy w okresie pracy samorządowej powierzali mi wiele odpowiedzialnych funkcji, włącznie z funkcją Przewodniczącego Rady Gminy. Serdeczne wyrazy wdzięczności za owocne współdziałanie kieruję również do sołtysów, strażaków i sportowców.

Dziękuję wszystkim Mieszkańcom – tym, którzy mnie wspierali, i tym, którzy poddawali mnie surowemu osądowi. To dzięki nim rodziły się nowe pomysły i działania zmierzające do poprawy estetyki naszej gminy, polepszenia stanu bezpieczeństwa jak i systematycznego podnoszenia standardu życia Mieszkańców.

Nie sposób wymienić szczegółowo wszystkich dokonań. Sami Państwo oceniacie jak zmieniła się nasza gmina. Nieraz podejmowaliśmy trudne, czasem niepopularne decyzje. Jednak było warto. Dziś mamy piękne, odremontowane szkoły, nowe hale sportowe i boiska, nienajgorszą infrastrukturę i gospodarkę komunalną. Mam świadomość, że na pewno niejednokrotnie „chciałoby się więcej i lepiej”, lecz z przyczyn od nas niezależnych nie zawsze było to możliwe.

Dziękuję panu Wójtowi Janowi Majerzowi oraz wszystkim pracownikom samorządowym i jednostek pomocniczych za dobrą współpracę w mijającej kadencji, a w szczególności Pani Skarbnik Elżbiecie Kuraś i Pani Marii Lach.

Szanowni Państwo podjąłem decyzję o zakończeniu pracy w samorządzie gminnym w Kłaju. Chcę poprobać swoich sił – wykorzystując zdobyte doświadczenie samorządowe – w powiecie. Tak jak mogłem być radnym gminnym dzięki Waszemu zaufaniu, tak mogę również zostać radnym powiatowym tylko przy Waszej, Mieszkańcy gminy pomocy i poparciu. Chcę Was reprezentować w Radzie Powiatu Wielickiego i móc działać na rzecz rozwoju naszej gminy i całego powiatu.

Startuję z listy PiS jako bezpartyjny.

Jeszcze raz pozdrawiam wszystkich Mieszkańców życząc dużo zdrowia, samych sukcesów i spełnienia marzeń.



Z wyrazami szacunku
Przewodniczący Rady Gminy w Kłaju
Zdzisław Prochwicz

Masz słomę, siano, zamień ją w ZŁOTY WĘGIEL

– to inicjatywa Zakładu Doświadczalnego – Państwowego Instytutu Badawczego – Grodkowice, firmy ASKET Poznań i AP System. Chcą oni zachęcić, głównie rolników do produkcji energii odnawialnej z biomasy, którą posiadają we własnym gospodarstwie, a która jest dzisiaj niewykorzystana wręcz marnowana. W praktyce chodziłoby o produkcję brykietów ze słomy oraz wysokoenergetycznych roślin trawiastych.

– Szukamy metod najtańszych na ekonomiczne ogrzewanie domu. W obliczu rosnących cen węgla i gazu chcemy zainteresować rolników produkcją i wykorzystaniem brykietów z biomasy. W naszym zamyśle producenci będą jednocześnie odbiorcami własnego towaru. W przypadku jego nadwyżek planujemy zorganizować sieć sprzedaży. Przedsięwzięcie musi być ekonomicznie uzasadnione, dlatego będziemy dbać o interes rolnika – mówił podczas konferencji Stanisław Placek. Dyrektor IHAR proponuje stworzenie



Uczestnicy konferencji mogli obserwować produkcję brykietów ze słomy.

w Grodkowicach „centrum złotego węgla”, czyli miejsca szkolenia, prezentacji poletek doświadczalnych roślin energetycznych, pokaz maszyny do brykietowania z możliwością zakupu wybranego modelu oraz dzięki współpracy z bankami i innymi instytucjami doradztwa z zakresu



W obliczu rosnących cen węgla i gazu szukamy metod najtańszych i zarazem najbardziej ekologicznych na ogrzewanie domu – mówił dyrektor IHAR w Grodkowicach Stanisław Placek.

możliwości skorzystania ze środków unijnych, korzystnych kredytów, itp. W tym celu organizowane są spotkania informacyjno-wdrożeniowe zmierzające do przygotowania sprawnego modelu produkcji i stosowania agrobiomasy w regionie. Podczas ostatniej konferencji można było m.in. obserwować produkcję brykietów ze słomy. Współgospodarze konferencji – firmy: Asket oraz A.P. System zaprezentowały pracę brykietarki Biomasserr. Urządzenie przeznaczone jest właśnie dla indywidualnych użytkowników do produkcji brykietów na własne potrzeby. W pełni ekologiczne kostki opałowe powstają ze zwykłej słomy bez potrzeby wcześniejszego suszenia ani dodawania jakichkolwiek substancji, klei, wypełniaczy itp. Zastosowanie produktu jest uniwersalne. Nadają się one jako wkład zarówno do tradycyjnych pieców jak i kominków, dużych kotłów aż po elektrociepłownie. Podczas ich spalania powstaje znikoma emisja gazów, zaś bilans obiegu dwutlenku węgla w środowisku jest zerowy. Po zużyciu pozostaje niewielka ilość popiołu, który można wykorzystać jako bardzo dobry nawóz rolniczy.

Zakład Doświadczalny Hodowli i Aklimatyzacji Roślin posiada ponad 150-letnią tradycję w produkcji materiału siewnego oraz hodowli zachowawczej



Jednym z pierwszych prelegentów był wójt Jan Majerz



Oryginalna reklama oryginalnego przedsięwzięcia.

roślin i zwierząt. Obecnie podmiot prowadzi także program upraw traw energetycznych. Realizację „złotego przedsięwzięcia” Stanisław Placek chce również oprzeć właśnie na ich wykorzystaniu. Wysokoenergetyczne rośliny są jednym z najlepszych źródeł pokrycia rosnącego zapotrzebowania na biomasę, uznawaną za największe potencjalne źródło energii odnawialnej w Europie i innych umiarkowanych strefach klimatycznych. Przypomnijmy Rozporządzenie ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej z 30 maja 2003 r. określa wielkości wzrostu udziału energii ze źródeł odnawialnych w Polsce w zakresie od 2,65% w 2003 r. do 7,5% w 2010 roku, 20% w 2013 r.

Ponadto w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele instytucji publicznych oraz banków. Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Kłaju, Bogdan Czyż wskazał na duże możliwości wsparcia „złotego przedsięwzięcia” Stanisława Placka głównie w ramach realizowanego właśnie przez GOPS unijnego projektu „Powalcmy o przyszłość”. Efektem jego realizacji miałyby być pierwsza w regionie spółdzielnia socjalna. Podmiot zapewniłby swoim członkom m.in. powrót do aktywności na rynku pracy oraz możliwość aplikacji o dodatkowe środki zewnętrzne.

JW

Taki patron to zaszczyt i honor

„Twarz miała bardzo piękną, ale piękniejsze były jej obyczaje i cnoty” pisał o niej Jan Długosz, Jedyna kobieta - król na tronie polskim i kompetentna władczyni – Święta Jadwiga Królowa została patronką Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Szarowie.

- Mieć taką Patronkę to zaszczyt i honor – mówi młodzież Zespołu Szkół. 14 października w Szarowie odbyła się uroczystość Gminnego Dnia Edukacji Narodowej wpisana w akt nadania Gimnazjum w Szarowie imienia Świętej Królowej Jadwigi. Wydarzenie zgromadziło nie tylko uczniów i pedagogów, ale także przedstawicieli władz samorządowych, powiatowych, kuratorium oraz radnych i sołtysów a także rodziców i mieszkańców gminy.

Podczas mszy św. odprawionej w szarowsko-dąbrowskiej świątyni sprawujący nabożeństwo biskup Józef Guzek poświęcił sztandar szkoły a na ręce dyrektora placówki Wojciecha Smotra przekął błogosławieństwo Ojca Świętego Benedykta XVI skierowane do całej społeczności szkolnej oraz rodziców. – Trzeba rozpoznać Boga w drugim człowieku. Św. Jadwiga starała się zawsze służyć i pomagać ludziom. Dostrzegała problemy społeczności. Potrafiła się wzruszyć, ofiarować swój czas i zainteresowanie. We wsparciu uczelni, w rozwoju szkolnictwa, widziała narzędzie walki z biedą. Troszczyła się o duchowy rozwój człowieka. Gratuluję tego, że dobrze wybraliście i życzę Wam entuzjazmu w naśladowaniu tak niezwyklej świętej. Życzę Wam, aby chciało Wam się chcieć wykorzystać możliwości jakie daje Wam szkoła – mówił do młodych ludzi podczas eucharystii biskup Guzek.

- Święta Jadwiga jest nam szczególnie bliska. Między innymi dlatego, że jesteśmy „szkoła kresową”. Realizujemy różnorodne projekty w zakresie współpracy z placówkami i instytucjami wschodniej Europy, w historii której postać królowej Jadwigi zapisała się wyjątkowo – zaznaczył odbierając akt błogosławieństwa dyrektor ZSO Wojciech Smoter. W drugiej części uroczystości młodzież ZSO pokazała inscenizację historyczną o wydarzeniach sprzed ponad 600 lat. Bardzo obrazowo przedstawiono postać królowej Jadwigi, jako osoby nie tylko kompetentnie piastującej najwyższy urząd w państwie, ale przede wszystkim pomagającej innym ludziom. Młodzież przygotowywała się do występu pod opieką Marii Gniewek. Dekoracjami i oprawą muzyczną zajęli się Joanna Samek i Krzysztof Klimkowski.

Historyczną uchwałę w sprawie nadania imienia Gimnazjum w Szarowie Rada Gminy podjęła jednogłośnie 16 lipca 2010 roku. W holu parteru budynku ZSO na specjalnie przygotowanym miejscu zawisło papieskie błogosławieństwo. Będzie to widoczny znak wyjątkowej uroczystości z 14 października.

JW



fol. JW



**„Zostań zawsze w mej pamięci
– taka mądra, dobra, jasna...”**

Wiele lat temu urodziło się w nas marzenie, aby Gimnazjum w Szarowie patronowała Święta Jadwiga Królowa. Pomysł doskonały, ale, jak mówi nasze motto „Wszystko, co doskonałe dojrzuje powoli”. Choć musieliśmy zaczekać, było warto. Wraz z nadaniem imienia szkole przyjęliśmy też logo naszej placówki. Szczególnie bliska jest nam w nim lilia andegaweńska. Pojawia się tu ona w myśl słów naszego hymnu:

„Herbem imię Twoje wplotę
w serca mego tarczę
by na szare dni i złote
było zawsze mi oparciem”

Święta Jadwiga Królowa to wzór, na który pragniemy wskazywać wychowując naszych uczniów. Jej niezliczone zalety zaczynają się od wiary, dobroci i mądrości, wiodąc przez wyrzeczenia i poświęcenie, a kończąc się na otwartości, szczodrości i skromności. Nasi uczniowie wzrastając w duchu tych cnót mogą osiągnąć w życiu wszystkie cele. Bo oto Królowa, która podporządkowała swój żywot tradycji i obowiązkom, wychodzi z ufnością w przyszłość. Szarowska Alma Mater chlubi się już ponad stoletnią tradycją, ale i my z nadzieją czekamy na jutro, nawet sami chcemy je kształtować. Świetnym przykładem jest już „zerówka”. Nasi najmłodsi zaangażowali się we wspaniały projekt, który nie tylko wspomaga ich rozwój, ale i wzbogaca całą placówkę. Tak oto wcielają się w życie najlepsze ideały naszej patronki. Nie chcemy nazywać Świętej Jadwigi matką, ale zawsze staramy się u nas o rodzinną atmosferę. Odwiedźcie nas kiedyś na naszej stronie www.zsoszarow.szkolnastrona.pl lub przyjdźcie po prostu na ławeczkę pod drzewem. Możecie nie wierzyć, ale nawet w czasie deszczu i zameci tu jest zawsze ciepło i przytulnie.

Aleksandra Gruszecka

Perła dla Rafała

22 października wręczono Perły Powiatu Wielickiego dla najlepszych społeczników, przedsiębiorców, sportowców oraz działaczy w sferze kultury. W kategorii sportowca roku to prestiżowe wyróżnienie przypadło Rafałowi Wajda - instruktorowi oraz zawodnikowi Karate Tradycyjnego w gminie Kłaj. Gala oraz uroczyste wręczenie statuetek odbyło się w komorze Alfonsa Długosza znajdującej się w podziemnej ekspozycji Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

Rafał Wajda to wybitny karateka, członek niepołomickiej Akademii Karate i reprezentant kadry Polski. Dzięki swoim osiągnięciom należy do światowej czołówki tego sportu. Ma na swoim koncie liczne medale zdobyte zarówno na arenie krajowej jak i w zawodach międzynarodowych. Obecnie przygotowuje się do Mistrzostw Świata w Brazylii, które odbędą się od 8 do 15 listopada. Perły Powiatu Wielickiego przyznano już po raz drugi. Naszemu laureatowi serdecznie gratulujemy!

P.W



Miłość i kwiaty w muzyce polskiej

10 października w Pałacu Żeleńskich odbył się koncert polskiej muzyki klasycznej. Na trzecie już w tym roku spotkanie zaprosili Państwa Marta i Ireneusz Trybulcowie oraz wójt Jan Majerz. Tegoroczny cykl Muzyka w Pałacu Żeleńskich zgromadził liczną publiczność i zgodnie z zapowiedziami był uczcą dla zmysłów miłośników muzyki poważnej.

Koncert zatytułowany „Gdy ostatnia róża zwiędła” opowiadał o miłości i kwiatach w muzyce polskiej. Na scenie wystąpiła śpiewaczka (sopran) i wykładowca Akademii Muzycznej w Krakowie - Ewa Diczuk-Kozioł. Na fortepianie akompaniowała jej również wykładowca AM - Maria Guzik. Paniom towarzyszył młody wirtuoz fletu - Filip Słowiak, absolwent tej krakowskiej uczelni.

Artyści w niepowtarzalnej aranżacji przedstawili tak reprezentacyjne utwory dla polskiej muzyki klasycznej jak związanego właśnie z Grodkowicami Władysława Żeleńskiego - Gdy ostatnia róża zwiędła, Scena zalecanek - fragment muzyki baletowej do opery „Konrad Wallenrod”, Barkarola, I. J. Paderewskiego - Chłopca mego mi zabrali, Gdy ostatnia róża zwiędła, S. Niewiadomskiego - Między nami nic nie było, Otwórz Janku, F. Nowowiejski - Pieśń miłosna, S. Moniuszko Polna różyczka. W roku chopinowskim nie mogło zabraknąć utworów tego światowej sławy kompozytora i były to Moja pieszczotka oraz Wariacje E-dur na flet i fortepian. Wszystkie zaprezentowane kompozycje zostały nagrodzone przez publiczność gromkimi brawami.

JW



fol. JW

O dwóch niezwykłych Mieszkańcach Kłaja

Mariusz Buczek – miłośnik paleontologii i Władysław Czubak – wielokrotny mistrz Polski i Wojska Polskiego w biegach przełajowych byli bohaterami ostatniego spotkania w Izbie Regionalnej.

W piątek 15 października w Izbie Regionalnej w centrum Kłaja odbyła się niezwykle interesująca wystawa. Spotkanie dedykowano dwóm niezwykłym mieszkańcom gminy – Mariuszowi Buczce i ś.p. Władysławowi Czubakowi. Wystawę można śmiało określić mianem rodzinnej, bo opowiadała o wnuku i dziadku.

Mariusz Buczek – miłośnik paleontologii, rodowity kłajowianin, lekarz, podróżnik i społecznik. Podczas piątkowej wystawy była okazja zobaczyć jak w rzeczywistości wygląda przedmiot zainteresowania p. Mariusza. W kilku gablotach umieszczono skamieniałości prehistorycznych zwierząt. W centrum Kłaja znalazły się między innymi kości mamuta włochatego, nosorożca włochatego, niedźwiedzia jaskiniowego, jelenia olbrzymiego. Zwierząt, które żyły w okresie plejstocenu, którego początek datuje się na 2,588 mln lat temu. To, co udostępniono stanowi tylko część kolekcji Mariusza Buczka. Skąd tak oryginalne hobby? – Zainteresowanie paleontologią zaczęło się jeszcze w czasach studenckich, kiedy to całkiem przypadkowo znalazł się na wystawie minerałów. Od tamtego momentu rozpoczęły się wyprawy, pierwsze znaleziska, pierwsza euforia i tak do tej pory – opowiada o bohaterze wystawy kustosz Izby Krystyna Gierat.

Różnorodną kolekcję tworzy wiele okazów odkrytych, co niesamowicie w najbliższej okolicy. Na przykład na wystawie prezentowane ogromne zęby mamuta, które wykopano nad Rabą! Reszta znalezisk pochodzi z terenu bocheńskiego, powiatu tarnowskiego, Rumunii i innych rejonów świata. No właśnie Pan Mariusz kocha podróżować. Tą pasję podziela najbliższa rodzina: żona i syn. Mariusz Buczek posiada ogromną wiedzę o historii ziemi. W paleontologii specjalizuje się w „epoce dinozaurów” i epoce lodowcowej. Jak obiecuje kustosz Izby Krystyna Gierat następne spotkanie z Panem Mariuszem będzie dedykowane właśnie wielkim drapieżcom.

W drugiej części spotkania wieloletni opiekun Izby Regionalnej i sąsiad ś.p. Władysława Czubaka Dionizy Kołodziejczyk odczytał spisane przez siebie wspomnienia o nim. Artykuł po raz pierwszy wyszedł w Naszej Gazecie w 1994 roku. Obok zapraszamy do zapoznania się z jego treścią.

JW



fol. JW

Rozmawiałem z pogromcą „KUSEGO”

Od urodzenia mieszka w Kłaju, przekroczył ósmy krzyżyk, uskarża się na słaby wzrok i niezbyt mocne nogi, ale do dziś zachował właściwą postawę wojskową i dobrą pamięć. Mimo zaawansowanego wieku – zgodnie z zaleceniem lekarza – codziennie odbywa dłuższe spacery i żyje dawnymi wspomnieniami wielkich wyczynów sportowych. A wspomnienia te bynajmniej nie są tuzinkowe...

To przecież on, Władysław Czubak, syn sezonowego robotnika z Kłaja, u początku swojej sportowej kariery w biegach przełajowych na pięć kilometrów wyprzedził słynnego Janusza Kusocińskiego, zajmując pierwsze miejsce. Ówczesna gazeta sportowa „Raz, Dwa, Trzy”, opisująca niezwykle siłę, wolę walki i rewelacyjne zwycięstwo. Kariere sportową rozpoczął w K.S. Kłaj – z jedną tylko sekcją piłkarską – którego założycielem był miejscowy lekarz dr Tadeusz Mieżyński. Nie mając właściwych butów grał w bramce boso, gdyż jego koledzy orzekli, że „może grać ponieważ bramkarz nie musi mieć butów”. O doskonałej formie drużyny piłkarskiej świadczy fakt, że gdy do Kłaja na wieś przyjechał K.S. z powiatowego miasta Bochni, dołożyli mu szesć do zera.

Pierwsze biegi przełajowe rozpoczynał na wiejskich festynach, wyprzedzając swoich współtowarzyszy. Później były zwycięskie starty w Niepołomicach, w Bochni i w Tarnowie. Następnie powołano go do służby wojskowej w Krakowie i tu pod okiem kpt. Fronczkiewicza i trenerów z prawdziwego zdarzenia, mógł rozwinąć swój talent doskonałego biegacza przełajowego. Dzięki solidnemu treningowi i właściwemu odżywianiu, w czerwcu 1929 r. na mistrzostwach KOZLA nasz bohater wygrał biegi na 5 i 10 km.

W tym samym roku zorganizowano mistrzostwa Wojska Polskiego w Poznaniu. Pan Wł. Czubak był do nich wyjątkowo dobrze przygotowany i wówczas wygrał trzy biegi na 2, 3 i 5 km., zdobywając mistrzostwo W.P. przy czym na ostatnim dystansie pokonał Janusza Kusocińskiego. Trasa wiodła w terenie wzdłuż brzegu Warty. Gdy biegnąc po podkładach kolejki wąskotorowej wysunął się na czoło, nagle zobaczył przed sobą chyba ośmiometrowej długości parów, głęboki na jakieś trzy metry, więc nie zastanawiając się, postanowił sforsować go w trójskoku. Udało się! Kusociński miał pecha – ugrzązł w błocie w i ten sposób po raz pierwszy i zarazem ostatni p. Czubak wygrał z „Kusym”.

O pięknym rysie charakteru naszego wybitnego sportowca świadczy następujący fakt: podczas przełajowych mistrzostw Polski, które odbyły się w kwietniu 1931 r. w Krakowie, doszło do następującego zdarzenia, o którym ówczesny sprawozdawca tygodnika sportowego „Raz, Dwa, Trzy” napisał: Przed półmetkiem, skutkiem złej informacji jakiegoś rowerzysty, traci Kusociński cały zarobiony teren, zbłądziwszy z trasy. Biegnący kilkadziesiąt metrów za nim Czubak krzyczy i pokazuje mu, że zbłądził. Kusociński nawraca na właściwą trasę, przyłącza się do Czubaka i odtąd idą razem, mijając tak półmetek, koło Bronowic Małych. W pobliżu boiska Wisły „Kusy” oderwał się od rywala i z przewagą ponad

cd na str. 11

"K5" – sekret

Puszczy Niepołomickiej

Wydaje się, że ów ośrodek doświadczalny nastawiony był na poprawienie charakterystyk bojowych amunicji i zmniejszenie kosztów walki*. Mam świadomość, że moja wiedza nie jest imponująca. Spróbuję jednak dowieść tej hipotezy w oparciu o eksponaty znalezione w okolicy ruin „K5”. Uszkodzona skorupa betonowej miny szrapnelowej StoMi-43 (zdj.1) – jak widać skorupa miny ma białe malowanie, a tymczasem miny malowane były farbą maskującą (khaki). Użycie białego, demaskującego malowania świadczyć może, że jest to prototyp przeznaczony do kontrolowanego, obserwowanego zdetonowania. Niezaformowana skorupa granatu

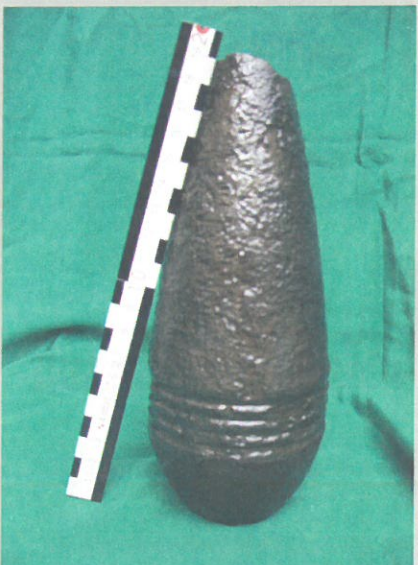
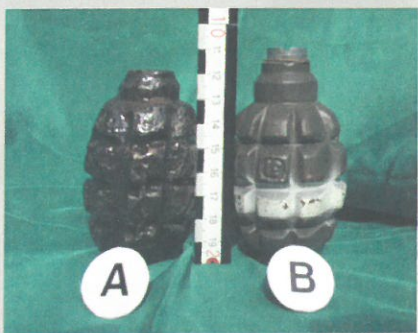
obronnego (zdj.2) – nietrudno zauważyć, że jest to nieudolna replika sowieckiego granatu F-1 (B), Niemcy nie produkowały takich granatów. Granaty wychodzą z fabryki zaformowane materiałem wybuchowym, a więc pusta skorupa nie miała prawa znaleźć się w składnicy. Skorupa posiada wadę wynikłą z rozsunięcia się formy podczas odlewania i z taką wadą nie przeszłaby kontroli technicznej w fabryce; można więc przypuszczać, że skorupę odlała jakaś krakowska odlewnia (jako jedną z wielu) i dopiero tu w Kłaju została ona poddana kontroli technicznej i jako nienadająca się do testów umieszczona w magazynie amunicji doświadczalnej (MAD). Być może w „K5” testowano takie granaty

i sprawdzano też inne rozwiązania? Faktem jest, że wiosną 43 r. do uzbrojenia Wehrmachtu zamiast nowych granatów wprowadzono nakładki odłamkowe na granaty trzonkowe wz. 24. Niezaformowana skorupa 81 mm granatu moździerzowego (zdj.3) – granaty wychodzą z fabryki zaformowane materiałem wybuchowym, lecz ten na 100% zaformowany nie był. Granat na pewno był w strefie wybuchu (urwany statecznik), co więc niezaformowana skorupa robiła w składnicy? Pod koniec wojny Niemcom bardzo doskwierał brak surowców i wtedy zaczęli stosować m.in. w granatach moździerzowych inne, słabsze substancje zastępując nimi trotyl. Niewykluczone, że próby z takimi „substancjami zastępczymi” prowadzono także w „K5”. Niezaformowana skorupa 105 mm haubicznego granatu odłamkowego (zdj.4) – jak w punktach 2 i 3 niezaformowany granat nie miał prawa znaleźć się w składnicy, na pewno też był

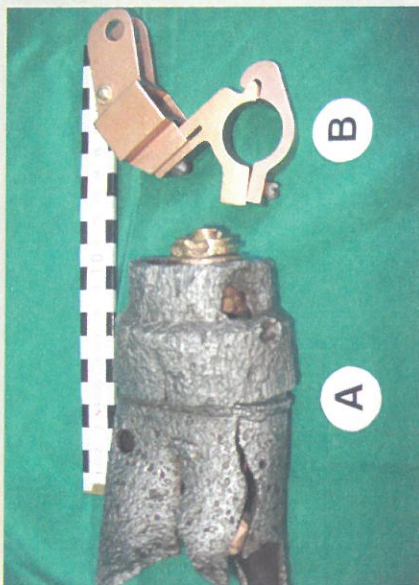
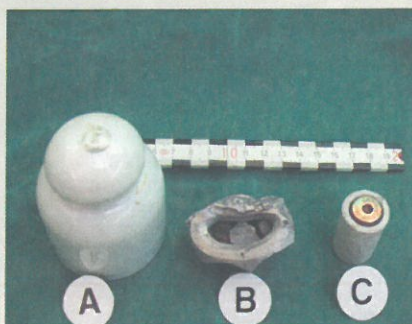




Polacy nie byli dopuszczani do wszystkich pomieszczeń tajnego ośrodka. Ciężko jest zatem zdobyć informacje o wyposażeniu „K5”. Bardzo trudno też pozyskać eksponaty, gdyż Sowieci zebrali wyposażenie specjalistyczne. Coś jednak przeoczyli: zdj. 5 - (A) część czopowa mosiężnego wału giętkiego w płaszczu stalowym – wał został zniszczony wybuchowo. W „K5” używano silników elektrycznych, lecz ze względów bezpieczeństwa umieszczone były one na zewnątrz budynków, natomiast moment obrotowy przekazywany był za pośrednictwem (jak w tym przypadku) wałów giętkich – było to na pewno nowatorskie rozwiązanie. Na płaszczu wału zachowało się zabezpieczenie antywybuchowe w postaci cynowej uszczelki. (B) mosiężny element obrabiarki. Mosiądz nie iskrzy, więc używa się go do pracy przy amunicji. Chociaż widoczny na zdjęciu przedmiot stanowi dość dużą i złożoną część na żadnym z jego elementów nie ma wybitego znaku wytwórni, numeru serii czy stempla kontroli jakości. Oznacza to, że część ta nie została wyprodukowana, lecz wykonana na zamówienie w jednym



w strefie wybuchu (silne zbitcie dna granatu). Jak widać na przykładzie skorupy szrapnela 75mm armaty (B) pozyskanej z pola bitwy pierścien wiodący wykonany jest z miedzi (miedziane pierścienie stosuje się do dzisiaj przy lufach gwintowanych), natomiast niemiecki granat 105mm (A) ma pierścien z jakiegoś jasnego, miękkiego stopu. Nie spotkałem się dotąd z informacją o stosowaniu takiej innowacji w czasie II wojny. Wiadomym jest, że Wehrmacht przodował w stosowaniu technologii zastępczych i być może placówka doświadczalna w Kłaju miała też w tym swój udział.



egzemplarzu, co świadczy o unikatowości urządzenia z którego pochodzi. Budynki „K5” oświetlane były elektrycznie, lecz lampy zainstalowane były na zewnątrz (ze względów bezpieczeństwa) i świeciły do środka przez szyby okien. Zdj. 6 – (A) izolator porcelanowy firmy „Bavaria” (+ powiększony znak fabryczny), (B) aluminiowa wkrętka bezpiecznika, oraz (C) bezpiecznik topikowy 6A/500V (+ powiększony opis miedzianego denka).

**Niemcy cierpiały bardzo na brak surowców i np. H. Göring zezwolił na zdejmowanie dzwonów z kościołów i pozostawienie tylko jednego, zdejmowanie miedzianych dachów oraz rekwizycję sprzętu domowego z cyny, mosiądzu i miedzi. - Konferencja kierowników wydziałów GG z 15.II.1940r.*

CDN

Autorskie opracowanie Janusza Czerwińskiego

Adres do korespondencji:
Janusz Czerwiński
2/35 Kłaj 32-015

Człowiek Społecznik

Z głębokim smutkiem pragniemy Państwa poinformować, że w dniu 10.10.2010 r. w wieku 73 lat zmarł ś.p. Sławomir Ślęczek.

Odszedł od nas człowiek wielkiego serca i takim pozostanie w naszej pamięci. Urodził się w 1937 r. tuż przed wybuchem II wojny światowej w Zakopanem. Zaraz jednak po zakończeniu wojny przybył do rodzinnego domu w Kłaju i tu ukończył szkołę podstawową, a następnie liceum ogólnokształcące. Większość swojego życia spędził poza swoją rodzinną miejscowością. Po ukończeniu szkoły pracował w „drogówce” (kontrola ruchu drogowego). Równocześnie był zawodnikiem Klubu Żużlowego w K.S. „Sparta” Wrocław. Niestety tu miał b. poważny wypadek, który jako szczęśliwie przeżył, ale od tej pory nie mógł dalej uczestniczyć w zawodach klubowych.

Po powrocie do zdrowia pracował w charakterze taksówkarza. Następnie zawarł związek małżeński, z którego miał dwie córki, zamieszkujące obecnie w Stanach Zjednoczonych. Ś.p. Sławomir Ślęczek był człowiekiem wielkiego serca, życzliwym, hojnym, pracujący z wielkim zapałem na niwie społecznej. Mimo, że większość swojego życia spędził poza swoją miejscowością, nigdy nie zapomniał o Kłaju, z którym przez więzy rodzinne był mocno związany. Od szeregu lat brał udział, a właściwie był jednym z pierwszych organizatorów zawodów wędkarskich w naszej Gminie. Następnie zainteresował się pracami i rozwojem Izby Regionalnej w

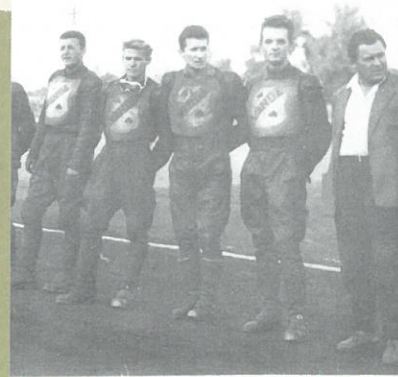
Kłaju, przekazując bezinteresownie znaczną ilość eksponatów, za co od gospodarzy I.R. otrzymał serdeczne podziękowania.

Pan ś.p. Sławomir był również pszczelarzem amatorem i aktywnym członkiem Gminnego Koła Pszczelarzy w Kłaju. W czasie smutnej uroczystości pogrzebowej, w imieniu wszystkich pszczelarzy zrzeszonych w G.K.P. W Kłaju przemówił p. Stefan Fidor, podkreślając zasługi zmarłego. Przede wszystkim przypomniał zebranych, że ś.p. Sławomir został powołany na prezesa Związku. Pełnił tę szaczącą funkcję z ogromnym zaangażowaniem i chęcią pomocy.

Niestety szybko postępująca i nieuleczalna choroba, nie pozwoliła mu na dalszą kontynuację tak pięknie zapowiadającej się pracy. Przed niespełna dwoma miesiącami rzekł się tej odpowiedzialnej i szacującej funkcji. Ś.p. Sławomir kochał dzieci i młodzież i dla nich to wspólnie z Radą Sołecką organizował letni wypoczynek na łonie przyrody. Wspomagał dzieci finansowo i był ich troskliwym opiekunem. W zmarłym tracimy wielkiego przyjaciela i lokalnego patriotę, oraz dobrego i uczynnego Kolegę. Rodzina zmarłego serdecznie dziękuje wszystkim za udział w pogrzebie.

D.K.

Ś.p. Sławomir Ślęczek pierwszy od lewej



Jednym słowem - Warszawa zaliczona

W terminie 12 sierpień - 12 października 2010 roku Stowarzyszenie Rodziców Dzieci Niepełnosprawnych „Dobro Dziecka” z Brzezia realizowało przy wsparciu finansowym ze środków PFRON będących w dyspozycji Województwa Małopolskiego projekt pod nazwą „Warszawa poznaj ją sam. Cykl imprez turystyczno-rekreacyjnych dla osób niepełnosprawnych z terenu Powiatów Wielickiego, Tarnowskiego oraz Bocheńskiego”. Projekt skierowany został do osób niepełnosprawnych uczęszczających na co dzień do Środowiskowych Domów Samopomocy w Siedlcu (powiat tarnowski), w Brzeziu (powiat wielicki), Środowiskowego Domu Samopomocy w Bochni i Warsztatów Terapii Zajęciowej w Proszówkach (powiat bocheński). Celem głównym zadania było zwiększenie dostępu osób niepełnosprawnych do turystyki krajowej, umożliwienie im kontynuowania aktywności krajoznawczej, jako jednej z form rehabilitacji fizycznej, psychicznej i społecznej oraz zainicjowanie współpracy pomiędzy placówkami działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych w sąsiednich powiatach. Wszystkie wymienione placówki zaangażowały się w przeprowadzenie w Środowiskowym Domu Samopomocy w Brzeziu 28 sierpnia 2010 r. spotkania tematycznego mającego przybliżyć osobom niepełnosprawnym położenie geograficzne, historię miasta, zabytki, legendy związane z Warszawą. Ponadto zaplanowano gry i zabawy integracyjne oraz wspólne grillowanie. Natomiast na początku października odbyło się ostatnie spotkanie wieńczące projekt. Towarzyszył mu pokaz zdjęć z wycieczki i komentarze jej uczestników. Co więcej, podczas quizu z wiedzy o Warszawie osoby niepełnosprawne wykazały się świetną znajomością dóbr kulturalnych stolicy. Oczywiście nie obyło się bez wyróżnień i nagród. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna dla uczestników projektu.

Jednak punktem kulminacyjnym zadania był trzydniowy wyjazd w dniach 6-8 września do Warszawy. Mimo niesprzyjającej aury, uczestnicy wyprawy wspominają go bardzo sympatycznie, a samo miasto zrobiło na nich imponujące wrażenie. Był to także dobry trening z zakresu samoobsługi i radzenia sobie w sytuacjach nowych dla naszych podopiecznych. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku uda nam się kontynuować inicjatywę i sukcesywnie zwiedzać całą Polskę.

Ewelina Makowiecka-Sieńko



**Stowarzyszenie Rodziców Dzieci Niepełnosprawnych
„DOBRO DZIECKA”
32-014 Brzezie 338**

Spotkania niepełnosprawnych

W kościele p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika z inicjatywy ks. Proboszcza Adama Kozłowskiego i ks. Andrzeja Grodeckiego 18 września odbyła się po raz kolejny msza dla niepełnosprawnych. Po nabożeństwie w Wiejskim Domu Kultury w Szarowie, przy współpracy rodzin i Rady Sołeckiej odbyło się spotkanie integracyjne. Były śpiewy, dowcipy, opowieści – jednym słowem mile spędzony czas.

23 października znowu takie samo spotkanie umiliło czas osobom, których los przykro doświadczył. Podczas wspólnej mszy mają oni możliwość spowiedzi, modlitwy a potem rozmowy w gronie znajomych o zwykłych sprawach.

Zapraszamy na kolejne takie spotkanie. Szukajcie informacji na stronie <http://www.parafiasd.pl/>

Dorota Chudecka

DOBRE RADY

WARTO WIEDZIEĆ,
WARTO PRZECZYTAĆ...

LISTOPAD...

Jesień, nawet najbardziej złota, nieuchronnie kojarzy się z ochłodzeniem, skróceniem dnia i ostatecznie nadejściem zimy. Pomimo wielu uroków tych pór roku pojawia się też możliwość wystąpienia różnego rodzaju infekcji, i związanych z nimi dolegliwościami.

Natura oferuje człowiekowi całą gamę środków spożywczych i leczniczych. Jeżeli potrafi on z nich mądrze korzystać to, jak mówią uczeni, może żyć długo w dobrym zdrowiu.

Zdrowie w filizance

Jesień i zima kojarzy się nam z dobrą, gorącą herbatą. Czarna, czerwona, zielona – to gatunki herbat pijane przez nas najczęściej. Wciąż niewielu zdaje sobie sprawę z istnienia herbaty białej, mimo że, stanowi ona jej najszlachetniejszą odmianę.

To najdroższy, najbardziej luksusowy i jednocześnie najtrudniej dostępny gatunek herbaty na świecie.

Uprawia się go przede wszystkim

w Chinach, a ze względu na rygorystycznie przestrzegane reguły zbiorów, jego produkcja jest bardzo ograniczona. Białą herbatę wytwarza się tylko z pączków i pierwszych najmłodszych listków wierzchołkowych rośliny. Otulone są one wówczas delikatnym srebrnym meszkiem, od którego pochodzi nazwa gatunku. Ich zbieranie możliwe jest jedynie bardzo wczesną wiosną, wtedy gdy rośliny dopiero zaczynają wypuszczać młode pędy. Ciekawostką jest fakt, że niegdyś na plantacjach mogły pracować tylko młode dziewczęta. Na dłonie ubierały jedwabne, specjalnie przeznaczone do zbiorów rękawiczki, które codziennie należało wymieniać na nowe. Do dziś pączki i liście zbierane są ręcznie, a następnie po zwiednięciu – poddaje się je procesowi naturalnego suszenia. Nie praży się ich i nie przetwarza, ponieważ są bardzo delikatne i podatne na uszkodzenia. Biała herbata jest szczególnie cenna ze względu na niezwykle właściwości lecznicze. Zawiera aż 47% polifenoli,

które nie tylko zmniejszają ryzyko zawału serca, ale także chronią organizm przed działaniem wolnych rodników, opóźniając jednocześnie proces starzenia. Ta najszlachetniejsza odmiana aromatycznego napoju działa 2 x silniej, niż np. herbata zielona. Nie bez powodu gatunek ten nazywa się „eliksirem młodości”. Regularne picie białej herbaty zatrzymuje proces mnożenia się komórek rakowych w organizmie i zmniejsza ryzyko zachorowania na nowotwór. Jest to szczególnie ważne w przypadku osób obciążonych chorobą nowotworową genetycznie. Herbata biała ma też inne zalety. Obniża poziom cholesterolu, poprawia krążenie wspomaga odporność organizmu. Niezwykły napar nie tylko dodaje energii, ale także obniża poziom stresu, zmniejsza napięcia i poprawia koncentrację.

Sposób parzenia

Aby napój nie stracił swoich właściwości najlepiej zalać go wodą doprowadzoną do tzw. „białego wrzenia”, czyli do momentu, tuż przed zagotowaniem się, kiedy jej powierzchnia lekko mętnieje i pojawiają się na niej małe, białe pęcherzyki. Wówczas woda osiąga idealną temperaturę, około 85 st. C. Herbatę parzymy około 5-7 min., a można to robić nawet 3-krotnie bez obawy utraty jej cennych właściwości. Napój charakteryzuje się jasnożółtą barwą i subtelnym, lekko gorzkawym smakiem o łagodnym aromacie. Na jedną filizankę powinna przypadać łyżeczka liści. Biała herbata jest wykorzystywana także przez przemysł kosmetyczny, dodaje się ją do najbardziej luksusowych preparatów, jako środek przeciwzmarszczkowy, łagodzący podrażnienia, i delikatnie nawilżający. Kremy wzbogacone o wyciąg z tej rośliny czynią skórę miękką, elastyczną i pełną blasku. Jedyną wadą „eliksiru młodości” jest jego wysoka cena. W Polsce za zaledwie 100 g. trzeba zapłacić ponad 30 zł. Ma to związek z ekskluzywnością białej herbaty i jej produkcją na bardzo małą skalę.

**Miłych, spokojnych wieczorów
W dobrym zdrowiu
z filizanka aromatycznej herbaty
Życzy – Kolo Gospodyń Kłaj.**

cd. ze str. 7

100 metrów zwycięsko ukończył bieg. Ostatni raz przegrał z „Kusym”

w biegu przełajowym o mistrzostwo Polski, rozegranym w Krakowie dn. 28.IV.1931 r. Po tym biegu z Januszem Kusocińskim nigdy już się nie spotkał, ale pamięta go jako wielkiej klasy sportowca, małymównego, trochę skrytego, jednak bardzo wytrzymałego fizycznie.

Nadeszła wojna. W 1939 r. brał udział w wojnie obronnej przemierzając szlak z Bogumiłowic aż do Złoczowa, aby następnie przez Rumunię, Węgry, Jugosławię i Włochy, dotrzeć do Francji. We Francji znalazł schronienie w miejscowości Orgnac, pracując jako robotnik rolny. Od 6 listopada 1943 r. pozostawał w kontakcie z francuskim Ruchem Oporu „Maquis”, pełniąc w nim funkcję łącznika. Do jego zadań należało przenoszenie korespondencji i informacji między poszczególnymi oddziałami „Maquis”. Zadania te wykonywał z pełnym poświęceniem i odwagą mimo zagrożenia ze strony hitlerowców, przez których z resztą został zatrzymany 18 czerwca 1944 r. Podczas przesłuchania obiecywano mu nagrodę w wysokości 20 tysięcy franków jeśli wskaże kogoś z organizacji zbrojnej. Gdy to nie dało rezultatów grozono mu karą śmierci, stawiając go wraz z dwoma Francuzami pod mur. Francuzi zostali rozstrzelani a on jako obcokrajowiec ocalał. Dzięki swojej postawie i bohaterskiej odwadze uratował życie wielu członkom Ruchu Oporu.

Za wykonanie zadania, poświęcenie i odwagę otrzymał po wojnie z Francuskiego Ruchu Oporu „za wkład we wspólną walkę i zwycięstwo nad hitlerowskim agresorem” Dyplom Nr 033/Pol/71 oraz Aliancki Krzyż Łącznika - Zwiadowcy. Dziś w domu swojego syna Jerzego, znajduję się bogaty zbiór medali i dyplomów z okresu międzywojennego i czasów wojny. Wkład pracy p. Władysława Czubaka docenił także Woj. K. S. „Wawel” w Krakowie i w uznaniu zasług w dziedzinie lekkiej atletyki przyznał mu Honorowe Członkostwo Klubu.

Władysław Czubak zmarł w 1998 r.

Dionizy Kołodziejczyk

ENGLISH for EVERYONE

english4everyone@interia.eu

Dorota Chudecka



Magdalena Madej

St. Andrew's Day

St. Andrew's Day a deep-rooted Polish tradition - the celebration of **Andrzejki** takes place on the night of the 29th through 30th of November and is connected with the first day of Advent, which begins on the nearest Sunday to 30 November. Around midnight on Nov. 29, it was traditional for girls to pray to St. Andrew for a husband. They would make a wish and look for a sign that they had been heard.

One of the method is pouring hot wax into cold water by a hole from the key and then, reading its shapes, from their shadows on the wall.

Different meanings of shadows: Heart or man – love; Star – property and happy life; Flower – nice surprise; Ring – engagement, Owl, fox or blocked house – danger. Symbolic meaning of key – it closes and opens every secrets.

Meanings of talismans:

- * Acorn (żołędź): This charm symbolises 'Strength from Tiny Beginnings'.
- * Angel: A charm for 'Protection'.
- * Apple: means 'Knowledge & Health'.
- * Butterfly: This charm symbolizes 'Renewal'.
- * Cross: Meaning 'Faith'.
- * Daisy (stokrotka): In the Victorian era, each flower had a meaning and Daisies means 'Childish Innocence'.
- * Dice: Lucky 'Dice' charm
- * Dragonfly (ważka): A symbol of 'Rebirth'.
- * Dog: This charm means 'Loyalty'.
- * Dove (mewa): A classic charm to spread the message of 'Hope & Peace'.
- * Elephant: Meaning 'Never Forget'.
- * Feather (pórko): Represents 'Freedom'.
- * Forget Me Not (niezapominajka): Forget-Me-Not charm means 'Everlasting Memory'.
- * Four Leaf Clover (czterolistna Koniczyna): A wonderful 'Luck' talisman!
- * Heart: A perfect charm meaning 'Love'.
- * Horse Shoe: Symbolizes 'Catch Good Luck' and 7 holes are essential for luck.
- * Key: Key charm, meaning 'Awakening'.
- * Lily of the Valley (konwalia): The elegant Lily of the Valley means 'Return of Happiness'.
- * Ladybird (biedronka): 'Luck is on it's Way'.
- * Oak Leaf (liść dębu): Oak Leaf charm represents 'Wisdom and Longevity'.
- * Palm Tree: Palm Tree charm meaning 'Sunshine & Holidays'.

- * Raspberry (malina): Raspberry charm means 'Precious Times'.
- * Star: This Star represents 'Fame'.
- * Strawberry: Strawberry charm means 'Life's Sweet Pleasures'.
- * Wishbone (kość życzeń - obojczyk kurczaka w kształcie litery "V" (dłuższa część po rozłamaniu przez dwie osoby wskazuje na osobę, której życzenia się spełnią): Meaning 'Make a Wish for Love'.
- * Wishing wand: To help you 'Make a Wish Come True'.

Think of Santa Claus

**I told Santa you were good this year....and
He hasn't stopped laughing since!**

To Santa Claus

Dear Santa Claus, I'll let you know
The few things that I need,
And if you'll bring them to me
I'll be much obliged

I want a horse and wagon,
And a boat that's painted,
An elephant, a jumping-jack—
You need not bring a sled,

For I have one pretty;
But I want a trotting-horse,
A who wheels a wheel-barrow,
And candy, too, of

Now, Santa dear, you'll not
I you'd write them down,
And leave them all at my house
When you through the town.

by Jennie D. Moore

Uzupełnij list słowami z ramki, jedno podane jest dodatkowo i nie pasuje do wiersza.

red, indeed, journey, forget, dog, very, course, wish, man

Kondycja sportu w gminie Kłaj

Gmina Kłaj w dobie Polski Ludowej słynęła z wielu pokoleń znakomitych zawodników, którzy potrafili nawet w skali międzynarodowej rozślawiać jej imię wśród ogromu sympatyków sportowych zmagani. Mieliśmy w historii naszej społeczności lekkoatletów, piłkarzy, szczypiorniaków i mało kto wie kogo jeszcze, w każdym razie było z kogo wybierać. Przemiany ustrojowe jakie nastąpiły w naszej ojczyźnie, także tej kilkutyśięcnej, najbliższej sercu każdego z mieszkańców w moim mniemaniu nie przyniosły progresu w dokonaniach rodzimych sportowców, a w zasadzie można mówić o pewnym regresie.

Ponad rok temu z inicjatywy kilku radnych doszło do debaty środowisk sportowych, która miała doprowadzić do sprecyzowania kierunku w jakim podąży sport w gminie w najbliższych latach. Padło wtedy wiele krzepiących słów, wiele obietnic i postulatów. Odnieść można jednak wrażenie, że takie działania są niekompletne. Wystarczy porównać odsetek młodzieży zajmującej się dosłownie niczym, albo wręcz dużo gorszymi rzeczami w odniesieniu do jednostek udzielających się w zakresie wyższej kultury, sportu lub podobnie rozwijających zadań. Biorąc pod uwagę fakt, że w gminie naszej funkcjonują cztery ludowe kluby sportowe, uczniowski klub przy każdej szkole, załątki jeździectwa i koszykówki nadmienić trzeba, że wypadamy dość blado w zestawieniu z gminą Niepołomice, Bochnia, czy nawet Gdów, nie mówiąc już o ośrodkach z większych miast. Niewątpliwie są to centra możniejsze i automatycznie prężniejsze niż ten w Kłaju i okolicach, mimo to należy podkreślić, że od dłuższego czasu osiągnięcia w dziedzinie sportu i kultury fizycznej nie są zadowalające. Chlubnym wyjątkiem jest tutaj na pewno niedawna znakomita postawa młodych piłkarzy ręcznych UKS Alfa Szarów, czy obecne sukcesy żeńskiej 'ręcznej', ale i ta inicjatywa nie ma większych szans z niższym demograficznym i podejściem rodziców, którzy nie zawsze do problemu kultury fizycznej podchodzą ze zrozumieniem. Opiekunowie latorośli dbając często o rozwój intelektualny i lepszy start w dorosłość swojego potomstwa zapominają, że oprócz szkoły i obowiązków domowych należy poświęcić uwagę aspektom rozwoju fizycznego, który jak wielokrotnie udowodniono sprzyja kształtowaniu charakteru młodych ludzi. Jest to argument za budową obiektów sportowych w najbliższej okolicy szkół, gdyż młodzież znacznie chętniej zostanie na treningu po lekcjach, niż dotrze na odległe boisko, nierzadko w ciemnościach i chłodzie. Klasycznym tego przykładem jest Wola Batorska, gdzie na ilość młodych nigdy nie narzekali, brakowało tylko pieniędzy. Teraz zaś gdy już są, sukces niemal eksplodował.

Nie jest moim zamiarem jakakolwiek krytyka miejscowych władz i jakiegokolwiek porównywanie. Nie można bowiem potępiać

gminnych decydentów za wyniki okolicznych klubów w ostatnich kolejkach, które można wyczytać w poniedziałkowym Dzienniku Polskim. Nieodparcie nasuwa mi się jednak myśl, że ogólna kondycja sportu w Kłaju, Szarowie, Targowisku, Brzeziu i okolicach zależy wprost proporcjonalnie od nakładów finansowych na jakie można liczyć będąc działaczem sportowym w każdej z tych miejscowości. W skali kraju na kulturę i sport przeznacza się po około jednym procencie budżetu. Rzecz jasna budżetów naszego kraju i gminy zarówno co do wielkości jak i struktury nie sposób porównać, jednakże gdyby faktycznie można było liczyć na ponad dwieście tysięcy złotych na gminny sport, zamiast obecnych stu, to na pewno efekty byłyby bardziej odczuwalne. Tu trzeba by zauważalnie zmienić podejście miejscowego społeczeństwa do problematyki rozwoju kultury fizycznej. Niejednokrotnie bowiem zdarza się, że tubylcy znacznie chętniej upomną się o paręset metrów średnio potrzebnego chodnika, niż o potrzeby działaczy zrzeszonych wokół słabych na dziś dzieł centrów gminnego sportu. Nie wspomnę już o przeświadczeniu mieszkańców, że publiczne pieniądze są przez lokalnych 'prezesów' przejadane, przepijane lub wręcz defraudowane, co może kiedyś mogło mieć miejsce, jednak sport jak każda inna dziedzina nie zawsze ma szczęście do ludzi uczciwych. Ta wszechobecna opinia jest bardzo powszechna wśród lokalnej społeczności i znacznie utrudnia funkcjonowanie wszelkich ośrodków sportowych na kraju Puszczy Niepołomickej. A tymczasem szkolenie młodzieży piłkarskiej w klubach praktycznie nie istnieje, może poza Wolnymi Kłaj, w którym to klubie ocierają się o normalność, co niewątpliwie przypisywać trzeba największej w gminie liczebności grup młodzieżowych. Codziennosc pokazuje, że dotacja gminy pokrywa co najwyżej 1/3 potrzeb klubów. Resztę trzeba po prostu 'wykombinować' przykładowo kwestując z kalendarzem w rękę, co często prowadzi do żenujących sytuacji i efektu 'zamkniętych drzwi i zgaszonego światła'.

Co jest w takim razie głównym problemem? Moim zdaniem poza większymi finansami należy zdywersyfikować kierunki rozwoju

sportowego młodych obywateli umożliwiając im realizację sportowych pasji w różnorodnych dziedzinach. Należy rozpocząć od budowy często najprostszych obiektów infrastrukturalnych związanych aktywnością sportową i otwartych dla każdego zainteresowanego adepta bez względu na odbiór danej dyscypliny. Śledząc program igrzysk olimpijskich można dopatrzeć się niekiedy sportów uznawanych za ekstremalne, mających jednak rzesze wyznawców na całym świecie. Brakuje też moim zdaniem ludzi propagujących idee Coubertinowskie wśród młodzieży szkolnej, ludzi którzy nie zważając na dziwaczny program zajęć i małą ilość godzin wychowania fizycznego potrafią iść pod prąd wymagając od naszych pociech więcej. Może to zapobiegnie fali otyłości, jaka ma miejsce wśród naszych milusińskich i zasilą młodymi sportowcami lokalne kluby, mające od kilkunastu lat problemy ze skompletowaniem składu.

Niewątpliwie w zaistniałej sytuacji potrzebna jest pewna przemiana, zarówno wśród rządzących gminą, jak i wśród mieszkańców. Powszechnie wiadomo, że tak naprawdę w naszej małej ojczyźnie funkcjonują tylko niewielkie stowarzyszenia działaczy. Głównie są to ochotnicze straże pożarne, sportowcy i czasami gospodynie wiejskie, jednak można odnieść wrażenie, że działalność klubów sportowych jest deprecjonowana. Brak jest realnego wsparcia rad sołeckich, parafii i radnych. Niezwykle ciężko jest w takich warunkach odnieść trwały sukces i to nie koniecznie ten w postaci awansu do wyższej ligi, ale bardziej ten skutkujący rzeszami biegających za piłką na każdym boisku lub hali w gminie. Mimo tego, że czasy jak mówią ciężkie, latorośl preferuje aktywność przy komputerze i niż demograficzny grasuje wokoło, warto poczynić starania w kierunku zmian na lepsze. Jestem pewien, że środowisko sportowe bacznie będzie się przysłuchiwać obietnicom wyborczym kandydatów do gminnych władz w przeddzień wyborów i wreszcie upomni się o należyty wycinek tortu. W imię punktów w tabeli, lepszego wychowania młodzieży i perspektyw na przyszłość.

Nikodem Wajda

Ze sportu szkolnego

Hala sportowa w Kłaju w październiku była areną zawodów sportowych w halowej piłce nożnej dziewcząt i chłopców szkół podstawowych i gimnazjów na szczęblu gminy, powiatu i rejonu szkół podstawowych chłopców.

Zawody gminne

W rozgrywkach chłopców wzięły udział szkoły podstawowe z: Brzezia, Grodkowic, Kłaja, Szarowa i Targowiska. Turniej rozgrywano systemem „każdy z każdym”.

TABELA KOŃCOWA

NAZWA DRUŻYNY	IŁOŚĆ GIER	PUNKTY	BRAMKI	MIEJSCE
SP KŁAJ	4	12	14:2	I
SP TARGOWISKO	4	9	12:4	II
SP GRODKOWICE	4	6	7:13	III
SP SZARÓW	4	1	7:12	IV
SP BRZEZIE	4	1	6:14	V

Awans do zawodów powiatowych uzyskał Kłaj, który po zaciętym meczu wygrał z Targowiskiem 1:0.

W kategorii dziewcząt w zawodach gminnych brały udział tylko dwie drużyny. Dziewczęta ze szkoły w Kłaju po zwycięstwie 1:0 nad Grodkowicami uzyskały awans do zawodów powiatowych.

WYNIKI

1. KŁAJ – BRZEZIE	0:4
2. TARGOWISKO – SZARÓW	3:1
3. GRODKOWICE – KŁAJ	1:5
4. TARGOWISKO – BRZEZIE	3:1
5. KŁAJ – SZARÓW	4:1
6. GRODKOWICE – TARGOWISKO	1:6
7. BRZEZIE – SZARÓW	4:4
8. GRODKOWICE – SZARÓW	2:1
9. KŁAJ – TARGOWISKO	1:0
10. GRODKOWICE – BRZEZIE	3:1



Zawody powiatowe

SZKOŁA PODSTAWOWA W KŁAJU MISTRZEM POWIATU WIELICKIEGO W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ CHŁOPCÓW

W RAMACH IGRZYSK MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W zawodach wzięli udział mistrzowie gmin z powiatu wielickiego w kategorii dziewcząt i chłopców.

WYNIKI

DZIEWCZĘTA:

1. KŁAJ – WINIARY	0:1
2. WIELICZKA – WOLA ZABIERZOWSKA	0:0
3. RACIBORSKO – KŁAJ	0:1
4. WINIARY – WIELICZKA	0:1
5. KŁAJ – WOLA ZABIERZOWSKA	0:1
6. WIELICZKA – RACIBORSKO	2:0
7. WINIARY – RACIBORSKO	6:0
8. KŁAJ – WIELICZKA	0:0
9. RACIBORSKO – WOLA ZABIERZOWSKA	0:1
10. WINIARY WOLA- ZABIERZOWSKA	1:1



fot. W. Wiik

TABELA KOŃCOWA

NAZWA DRUŻYNY	IŁOŚĆ GIER	PUNKTY	BRAMKI	MIEJSCE
SP WIELICZKA NR 4	4	8	3:0	I
SP WOLA ZABIERZOWSKA	4	8	3:1	II
SP WINIARY	4	7	7:1	III
SP KŁAJ	4	4	1:2	IV
SP RACIBORSKO	4	0	0:10	V

WYNIKI

CHŁOPCY:

GRUPA A

1-2 WINIARY – PRZEBIECZANY	0:0
1-3 WINIARY – KŁAJ	1:3
2-3 KŁAJ – PRZEBIECZANY	3:0

GRUPA B

1-2 KSIĄŻNICE – ŚLEDZIEJOWICE	1:0
1-3 KSIĄŻNICE – NIEPOŁOMICE	0:3

1/2 FINAŁU

KŁAJ – KSIĄŻNICE	3:1
NIEPOŁOMICE – WINIARY	1:1 (karne 2:3)

FINAŁ

Mistrzem powiatu został Kłaj pokonując w finale Winiary 5 : 0. Trzecie miejsce zajęły Niepołomice pokonując Książnice 1 : 0.

Skład zwycięskiej drużyny: Damian Włodarczyk, Dominik Brózda, Mateusz Szczudło, Daniel Fortuna, Michał Włodarczyk, Kamil Majewski, Dominik Rak, Michał Konieczny, Wiktor Maziarski, Bartłomiej Turkiewicz.

Uczestnicy zawodów otrzymali dyplomy, puchary i nagrody rzeczowe, które wręczył Wójt Gminy Kłaj Jan Majerz i Dyrektor Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Wieliczce Grzegorz Siemieniec. Nagrody ufundował Starosta Wielicki.

Zawody rejonowe

NAZWA DRUŻYNY	IŁOŚĆ GIER	PUNKTY	BRAMKI	MIEJSCE
SP MOGILANY	3	7	11:6	I
SP BOCHNIA Nr 1	3	6	6:3	II
SP SIEROSŁAWICE	3	3	8:13	III
SP KŁAJ	3	1	2:5	IV

Dnia 3 listopada 2010r. zespół z Kłaja reprezentował powiat wielicki na zawodach rejonowych w halowej piłce nożnej, które przebiegały w sportowej atmosferze i stały na wysokim poziomie. W turnieju tym brali udział mistrzowie powiatu: bocheńskiego, proszowickiego, krakowskiego i wielickiego. Drużyna Szkoły Podstawowej w Kłaju po zaciętej walce w każdym meczu zajęła czwarte miejsce.

WYNIKI:

1. SIEROSŁAWICE – BOCHNIA	1:4
2. MOGILANY – KŁAJ	1:1
3. SIEROSŁAWICE – MOGILANY	4:8
4. KŁAJ – BOCHNIA	0:1
5. KŁAJ – SIEROSŁAWICE	1:3
6. BOCHNIA – MOGILANY	1:2

Czesław Zaręba

INFORMACJA O SPOSOBIE GŁOSOWANIA W WYBORACH ZARZĄDZONYCH NA DZIEŃ 21 LISTOPADA 2010 r.

W WYBORACH DO RADY GMINY W GMINIE LICZĄCEJ DO 20 000 MIESZKAŃCÓW

- karta do głosowania jest koloru białego
- można głosować na tylu kandydatów, ilu radnych jest wybieranych w okręgu lub na mniejszą liczbę kandydatów
- wyborca głosuje stawiając znak „x” w kratce z lewej strony obok nazwisk kandydatów z jednej listy lub z różnych list

Głos jest nieważny jeżeli wyborca:

- odda głos na większą liczbę kandydatów niż radnych jest wybieranych w okręgu
- nie postawi znaku „x” w żadnej kratce
- postawi znak „x” w kratce wyłącznie przy nazwisku kandydata skreślonego z listy kandydatów

W WYBORACH DO RADY POWIATU

- karta do głosowania jest koloru żółtego
- wyborca głosuje stawiając znak „x” w kratce z lewej strony obok nazwiska jednego kandydata z jednej tylko listy

Głos jest nieważny jeżeli wyborca:

- odda głos na kandydatów z różnych list
- nie postawi znaku „x” w żadnej kratce
- postawi znak „x” w kratce wyłącznie przy nazwisku kandydata skreślonego z listy kandydatów

W WYBORACH DO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA

- karta do głosowania jest koloru niebieskiego
- wyborca głosuje stawiając znak „x” w kratce z lewej strony obok nazwiska jednego kandydata z jednej listy

Głos jest nieważny jeżeli wyborca:

- odda głos na kandydatów z różnych list
- nie postawi znaku „x” w żadnej kratce
- postawi znak „x” w kratce wyłącznie przy nazwisku kandydata skreślonego z listy kandydatów

W WYBORACH WÓJTA - BURMISTRZA

- karta do głosowania jest koloru różowego
- wyborca głosuje stawiając znak „x” w kratce z lewej strony obok nazwiska jednego kandydata

Głos jest nieważny jeżeli wyborca:

- odda głos na więcej niż jednego kandydata
- nie postawi znaku „x” w żadnej kratce

NADZÓR BUDOWLANY KIEROWNIK BUDOWY

oferuję Państwu następujące usługi:

- pełnienie funkcji kierownika budowy (inspektora nadzoru inwestorskiego)
- nadzór nad pracami budowlanymi
- prowadzenie i uzupełnianie wpisów w dzienniku budowy
- profesjonalne odbiory mieszkań oraz innych obiektów
- konsultacje techniczne w zakresie doboru materiałów i technologii
- wykonywanie kosztorysów budowlanych



mgr inż. Krzysztof Chmielek
Grodkowice 4, 32-015 Kłaj

tel. 781 930 260